

Może powinienem zabić prezydenta
Obalić rząd podpalić parlament
A może lepiej rozpętać nową wojnę
Wstrząsnąć całym światem spowodować zamęt

Może powinienem zostać pustelnikiem
Poświęcić się pracy nad samym sobą
A może lepiej zostać męczennikiem
Nauczyć się cieszyć cierpieniem i chorobą

Co rano toczę wojnę z własnymi obsesjami
Muszę wybrać co będzie dobre a co złe
I choć w zasadzie wszystko jest wiadome
To często poważnie waham się

Co rano przed lustrem
Zadaje sobie te pytania
Co rano przed lustrem
Sam sobie odpowiada